№ 239. Wtorek 20. Października 1857. Rok wydania 47.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Srody, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.
Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

W gminie włości Mołotów, obwodzie Brzezańskim, założono szkołę trywialną, a na wyposażenie jej obowiązały się gminy Dymidów, Mołotów i Bukawina po wieczne czasy płacić rocznie kwotę 180 złr. m. k. na utrzymanie nauczyciela, a na czyszczenie szkoły rocznie 12 złr. m. k.

Na umieszczenie szkoły i nauczyciela przeznaczyły rzeczone gminy wystawiony już na gminnym gruncie w Mołotwie budynek szkolny, a przytem obowiązały się utrzymywać go w dobrym stanie, równie jak w potrzebnym razie rozszerzyć własnym kosztem, jeżeliby dominium dostarczyło potrzebnego materyału, posprawiać sprzęty szkolne i utrzymywać w dobrym stanie, następnie zrąbać i dostawić do szkoły drzewo na opał szkoły, jeśli je wyznaczy dominium; nakoniec jeśliby dominium nie dało paliwa, obowiązują się własnym kosztem zakupić i przystawić rocznie 6 niższo-austryackich sągów twardego drzewa.

Mołotowski właściciel dóbr Kazimirz hrabia Lanckoroński obowiązał się deklaracyą z dnia 7. lipca b. r. wydać potrzebny na rozszerzenie budynku szkolnego materyał, a przytem wyznaczył na opał szkoły w Mołotowie cztery sągi drew rocznie na czas sześcioletni pod tym warunkiem, że gmina ma się zająć zrąbaniem i zwiezieniem tego paliwa. Nakoniec obowiązał się g. k. proboszcz w Mołotowie ks. Mikołaj Wasylkowski przez czas swego urzędowania każdemu trywialnemu nauczycielowi w Mołotowie dawać rocznie 5 złr. m. k. w kwartalnych ratach antycypacyjnych, a prócz tego przeznacza na użytek nauczyciela 300 □ sążni gruntu ogrodowego, również Salamon Lehrer w Bukawinie deklarował się przez czas swego pobytu w powiecie szkolnym dawać rocznie na wyposażenie nauczyciela 2 złr. m. k.

Okazaną temi składkami pożyteczną dążność ku rozszerzeniu oświaty ludu podaje c. k. Namiestnictwo z wyrazem uznania do wiadomości powszechnej.

Lwów, 9. października 1857.

Sprawy krajowe.

Lwów, 19. października. Do urzędu powiatowego w Mostach wielkich wpłynęły następujące dary na pogorzelców miasta Żywca: Na wezwanie Żółkiewskiego obwodowego urzędu z 13. sierpnia 1857 l. 10460 złożyły gminy: Batiatycze 6r.39k., Bojaniec 2r., Borowe z Łęgowem 2r.20k., Butyny 8r.8k., Dalnicz 2r.4k., Derewnia 3r.34k., Dworce 2r.23k., Hohołów 36k., Horodyszcze 1r.30k., Jastrzębiec 1r.20k., Kupiczwola 43k., Kulawa 2r.20k., Lubella 2r.50k., Mosty wielkie 3r., Parchacz 4r.2k., Przystanie 3r., Rożanka 1r 46k., Stanisłówka 30k., Sielec z Hutą 13r.24k., Strzemień 1r., Tyszyca 1r.10k., Wolica 50k., Wołswin 1r.35k., Radwańce 1r.10k., Reklinięc 2r.10k., Zubowmost 1r.50k. Suma 71r.54k.

(Zaprowadzenie wystawy obrazów i rozdawanie nagród. — Poseł francuzki wyjeżdża za urlopem. — Przychylność gmin czeskich. — Wiadomości bieżące. — Werbunki angielskie.)

Wiedeń, 17go października. Najwyższem postanowieniem z d. 23. sierpnia b. r. przyzwolił najłaskawiej Jego c. k. Apost. Mości zaprowadzić na nowo wystawę obrazów w c. k. akademii sztuk pięknych pod zarządem dyrektora akademii, jako też użyć do rozdawania nagród tak funduszów z znanego zapisu Reichla, jakoteż procentu z funduszu wystawy. Jednocześnie raczył Najjaśniejszy Pan przywrócić dawne nagrody dworskie dla tych artystów austryackich, którzy wzbogacą wystawę utworami niezaprzeczonej wartości.

Oprócz tego przeznaczył Jego c. k. Apost. Mość na trzy lata po 30.000 złr. z publicznego skarbu na zakupno nadesłanych na wystawę celniejszych obrazów zarówno pędzla artystów narodowych, jako też i zagranicznych. Nabyte obrazy pójdą do galeryi belwederskiej, a gdyby w jednym roku oszczędzono jakąś cząstkę wyznaczonej sumy, to cała pozostała nadwyżka ma być policzoną do dotacyi następnego roku.

Wybór obrazów dla galeryi belwederskiej należyć będzie na mocy najwyższego postanowienia Jego c. k. Apost. Mości do osobnego komitetu, złożonego pod przewodnictwem referenta spraw artystycznych w ministeryum publicznego oświecenia z dyrektora i dwóch profesorów c. k. akademii sztuk pięknych, tudzież dyrektora i dwóch kustoszów c. k. galeryi belwederskiej.

— Francuzki poseł baron Bourqueney udaje się w przyszły wtorek (20. października) za urlopem wraz z swoją małżonką północną koleją do Paryża. Podczas jego nieobecności obejmie funkcyę sekretarz poselstwa margrabia Bannville.

— Do *Gazety wiedeńskiej* piszą z Budweis: Gdy przed dwoma tygodniami rozszerzyła się pogłoska, że Jego c. k. Apost. Mość w powrocie z Ischl dotknie w podróży południowe okolice Czech, powstało jak największe współzawodnictwo między wsiami przy gościńcu, aby okazać Jego cesarskiej Mości swe przywiązanie, i poczynić wszędzie jak najświetniejsze przygotowania. Dowiedziawszy się o tem, oznajmiły władze gminom, że Jego Mość Cesarz wymówił sobie wszelkie uroczystości przyjęcia, i że należy zatem zaniechać wszelkiego przygotowania. Na to pospieszył pewien przełożony gminy do najbliższego urzędu z oświadczeniem, że wieś jego rodzinna nie może tego przenieść na sobie, aby przynajmniej łuku tryumfalnego nie wznieść dla najukochańszego monarchy. Dopiero na usilne przedstawienia urzędu, że wola Jego c. k. Apost. Mości musi być w każdym razie szanowaną, odstąpił przełożony gminy od swego zamiaru i wrócił do wsi, ale mieszkańcy postanowili przynajmniej oświetlić okna swych domów podczas przejazdu Najjaśniejszego Pana.

— Wiedeński korespondent dziennika *Zeit* pisze z 13. b. m.: Zaprzeczają tu stanowczo podanej w *Osser. Triest.* pogłosce, jakoby wysoka Porta odmówiła lordowi Redcliffe pozwolenia zaciągać na żołd angielski do Indyi nieregularnych żołnierzy z Albanii, Syryi i Małej Azyi. Zapewniają tu owszem, że ajenci angielscy werbują bez wszelkiej przeszkody ochotników we wszystkich europejskich i azyatyckich prowincyach Turcyi. Angielski kuryer gabinetowy pan Cappel przybył tu wczoraj z depeszami do lorda Hamilton Seymour. Poseł angielski miał dziś długą naradę z wicesekretarzem stanu w ministeryum spraw zewnętrznych panem baronem Werner.

Hiszpania.

(Przesilenie w ministeryum. — Depesza z 12. października.)

Madryt, 9. października. Coraz bardziej ustala się mniemanie, że Królowa dołoży wszelkich starań, by utworzyć ministeryum z znakomitych mężów partyi umiarkowanej. Jeśli się to nie uda, spodziewają się przyjaciele pana Bravo Murillo, że jemu poruczone zostanie utworzenie gabinetu z margrabią de Pezuela albo jenerałem Rivero z panem Bertran de Lis, lub innymi szefami tej partyi. *Epoca* sądzi jednak, że podobniejszem do prawdy jest ministeryum jenerała Armero. *Iberia* z 9. donosi, że 8. po południu o godzinie 4. udawał się pan Bravo Murillo w galowym uniformie do pałacu, i miał bardzo długą konferencyę u Królowy. Przyjaciele jego utrzymują, że nie chciał objąć ministerstwa w tak krytycznych czasach. Oświadczył — jak mówią — Królowej, że do przeprowadzenia zasady politycznej i ekonomicznej potrzeba jedności w kierunku, a tego nie można się spodziewać po gabinecie złożonym z rozmaitych frakcyi umiarkowanych, jeśli tego pragnie Królowa.

Panowie Marin i jenerał Monteverde odjechali do Bayonne, by zająć się dalszą regulacyą granicy między Hiszpanią i Francyą; zaczną od granic Aragonii i Katalonii.

Depesza telegraficzna z 12. października donosi: Rząd założył sztabową szkołę floty. Na przykładku Palastrugell, w prowincyi Gironie, zbudowano nową latarnię morską.

Anglia.

(Przesyłka depeszy indyjskich. — Poseł Syamski. — Wyprawa wojsk. — Rozporządzenie przeciw oranżystom. — Wiadomości bieżące.)

Londyn, 14. października. Za przyzwoleniem rządu przywozi rządowy paropływ pospieszny także i dziennikom prywatnym wiadomości z Malty i Cagliari. W ten sposób otrzymają zawsze *Ti-*

mes i *Daily News* wiadomości z Indyi zaledwie o kilka godzin poźniej niż ministeryum spraw zewnetrznych. Osobliwsza jednak, że depesze dziennikarskie, wyprawione z Bombaju paropływem „Ecounter" wyprzedziły o dwa dni w przybyciu do Suez rządowy statek „Bombay", lubo dla braku węgli „Ecounter" opoźnił się jeszcze w podróży. Na pokładzie paropływu „Caradoc", wysłanego na d. 4. b. m. z Alexandryi do Malty znajdował się także poseł syamski z orszakiem.

— Paropływ śrubowy „Austral" odpłynął 12. b. m. z Southampton do Malty i Alexandryi; wiezie z sobą 150 podróżnych po części na wyspę Cejlon, częścią zaś do Australii i nowej Zelandyi, i oprócz tego 13 oficerów i 221 szeregowych żołnierzy artyleryi. Pan Champion, znany z swych dawniejszych misyi do Australii, odprowadza wojsko do Suez, potem uda się napowrót do Australii, gdzie powierzono mu nadzór służby pocztowej. Na paropływie „Australasian" odjechał także do Australii sztab inżynierski kolei cejlońskiej, sam zaś główny inżynier pan Doyne ma wyjechać aż 4. b. m.

— Jak wiadomo, zabronił lord namiestnik Irlandyi wstępować sędziom pokoju do lóż oranżystów. Dzienniki londyńskie nie wiele obiecują sobie po tem rozporządzeniu. owszem mienią je zupełnie bezowocnem. Pomyślniejsze za to wrażenie sprawiło ono w Dublinie. Protestancki dziennik *Belfast Mercury* nazywa krok ten zgodnym z duchem czasu, a katolicki klub strzelców w Belfast rozwiązał się w zeszły czwartek z własnego popędu, widząc, że nowe rozporządzenie rządowe co do systemu oranżystów znosi potrzebę katolickich klubów obronnych. Słusznie też można się teraz spodziewać, że północna Irlandya uspokoi się na dłuższy czas.

Pomiędzy angielskiemi ofiarami okrucieństwa Nana-Sahiba wymieniają także trzech księży katolickich, zamordowanych wśród okropnych męk. W sobotę odpłynęło znowu z Southamptonu kilku katolickich misyonarzy do Indyi.

Zadziwia powszechnie, że co do podanej wielkiemi literami w dzienniku *Morning Chronicle* pogłoski o proklamacyi królowej Wiktoryi cesarzową hindostańską nie znachodzi się najmniejsza wzmianka w świeżo otrzymanych depeszach indyjskich.

Francya.

(Rewia zapowiedziana. — Hale centralne. — Wiadomości bieżące. — Doniesienia z Senegambii. — Oświadczenie p. Buchanan. — Estudiante †. — Powrót dyplomatów.)

Paryż, 14. października. J. M. Cesarz odbędzie jutro na polu marsowem przegląd czterech pułków piechoty i dwóch batalionów strzelców, przeznaczonych na załogi do miast prowincyonalnych.

— Otwarcie nowych wielkich centralnych hal targowych nastąpi jak słychać w poniedziałek na d. 19. października.

— Według listów prywatnych z Madrytu zagrażają w stolicy hiszpańskiej nowe niepokoje.

— W świecie handlowym panuje większa ufność wzajemna. Oświadczenie dziennika *Times*, że wschodnio-indyjska kompania posiada dostateczne środki pieniężne i nie potrzebuje przyspieszenia sesyi parlamentu wywarło pomyślne wrażenie.

— Obok nowin dworu zawiera *Monitor* wiadomość o odniesionem w Senegambii zwycięstwie. Gubernator Faidherbe sławi wojsko francuskie, donosząc że na wszystkich punktach pobiło tłuszcze Al-Hadżego i oswobodziło zarazem oblężone miasta Bondu i Khasso. Zwycięstwo francuskie przejęło wielkim popłochem wszystkich tych, co fałszywemu prorokowi Al-Hadżemu przypisywali siły nadprzyrodzone. W ciągu wyprawy ucierpieli wiele żołnierze francuscy z nieznośnych upałów, lubo jednak najnowsza expedycya była jedną z najtrudniejszych od czasu opanowania Senegambii nie poniosło wojsko francuskie znaczniejszych strat. Zdobycie twierdzy Somson, otoczonej grubem na 15 stóp wysokim murem kosztowała Francuzów tylko 27 rannych i zabitych. Znaczniejszą jest liczba chorych w powracających szeregach.

— Buchanan wydał okolnik do wszystkich swych ajentów za granicą, oświadczając że każdej nowej wyprawie Walkera sprzeciwia się wszelkiemi środkami prawnemi.

— Mówią, że marszałek Canrobert zastąpi margrabię Turgot w charakterze francuskiego posła przy dworze madryckim.

— Co do hiszpańskiego przesilenia ministeryalnego niewiadomo dotąd nic pewnego. Zdaje się, że Królowa waha się stanowczą powziąć uchwałę.

— Dla kontynuacyi swoich nauk języka hiszpańskiego udał się książę Ludwik Lucyan Banaparte z sekretarzem swym w podróż do Hiszpanii.

— Znany pod imieniem Estudiante hiszpański pułkownik Antonio Arnais umarł temi dniami w Nantes. Byłto jeden z najdzielniejszych oficerów Cabrery.

— Margrabia Moustier, poseł francuski przy dworze pruskim otrzymał zlecenie powrócić niezwłocznie do Berlina. Podobnież muszą przed schyłkiem października wszyscy inni ajenci dyplomatyczni znajdować się na swych posadach. Hrabia Rayneval nowy poseł francuski przy dworze rosyjskim odjeżdża dn. 13. b. m. do 13. b. m. do Petersburga.

— *Monitor senegambski* ogłasza w języku francuskim i arabskim depeszę ministra marynarki w sprawie odnowienia kroków nieprzyjacielskich przeciw Trarzom. Depesza ta miała wywrzeć bardzo pomyślne wrażenie na ludność, zawiera zaś między innemi: „Niepoprawni rozbójnicy prawego brzegu i ich otwarci i tajemni sprzymierzeńcy mogą być zapewnieni, że gubić ich będziemy bez wszelkiej litości, aż dopóki nie ukorzą się zupełnie przed nami. Mają bowiem wiedzieć raz na zawsze, że Qualo, któreśmy kupili w r. 1820 a zdobyli w r. 1854, nie wyjdzie nigdy z rąk naszych.

— Pan Patrici Dillen były jeneralny konzul i pełnomocnik francuski na wyspie Hajti, umarł na d. 12. b. m. w Paryżu.

Belgia.

(Nowiny dworu.)

Dziennik *Indep. belge* oświadcza, że może teraz z pewnością donieść o błogosławionym stanie Jej królewicz. Mości księżny Brabantu. Dziennik ten dodaje, że wiadomość ta, podająca miłą rękojmię ustalenia dynastyi narodowej, przejmuje radością każdego poddanego Belgii.

Szwajcarya.

(Mormony.)

St. Gallen, 10. października. Dziennik *Fr. J.* pisze: Na synodzie w Apenzell nad Renem toczyły się obrady względem sekty Mormonów i zgorszenia jakie daje ta sekta w okolicy tamtejszej. Wszyscy przytomni kapłani występowali stanowczo przeciw tej sekcie. Wielkiej radzie przedłożona prośba względem wystąpienia policyjnego przeciw Mormonom, została odroczona na zapewnienie przełożonych stanu, że oni występowali już przeciw nim z swej strony mianowicie: przeciw pojedynczym naczelnikom Mormonów, i że w przyszłości baczne na nich mieć będą oko.

Włochy.

(Zaburzenie w Karrarze. — Ruch w Watykanie.

— *Messegere Modenese* zawiera pod d. 9. b. m. ogłoszenie stanu oblężenia w mieście Carrara i najbliższym okręgu, w dalszym ciągu przytacza następujący artykuł:

Spodziewając się w grudniu zeszłego roku, że surowe kary, wymierzone na wichrzycieli porządku publicznego w Carrarze przywróciły już zupełny spokój w mieście, postanowił Jego kr. Mość znieść ogłoszony pod ów czas w całym okręgu stan oblężenia.

Wszakże miłościwy książę zawiódł się srodze w swych nadziejach, bo nietylko że dawne gwałty, napady i morderstwa w przyciągu kilku miesięcy powtarzały się na nowo, ale nawet w tak znacznej wydarzały się liczbie, że przestrach przejął wszystkich dobrze myślących obywateli, a rząd ujrzał się zniewolonym użyć znowu surowych i wyjątkowych środków, aby skutecznie zaradzić wzrastającemu złemu.

Przy podobnym składzie rzeczy wydarzyło się, że po wymarszu znacznej części załogi na manewry jesienne wszczęło na dniu 27. września kilku zuchwalców spór z żołnierzami w teatrze, przyczém nie wahali się miotać obelgi na cały zacny i zaszczytny stan wojskowy.

Wyzwania napastników przyprowadziły do gwałtownego starcia się, w którem jeden żołnierz i jeden mieszczanin lekkie odnieśli rany. Zdaje się wszakże, że krwawe to zakończenie było z góry przygotowane, bo jeden z napastników cisnął od siebie sztylet w chwili, kiedy go przytrzymała straż bezpieczeństwa. Umiarkowanie żołnierzy w tej pierwszej walce poczytali napastnicy prawdopodobnie za słabość lub brak odwagi, bo nazajutrz zaraz dopuścili się nowego morderczego napadu.

Przy publicznym gościńcu w Gragnanna w pobliżu Karrary stało w niedalekiej odległości od swych domów spokojnie i bezbronnie trzech żołnierzy z milicyi rezerwowej, sierżant Ribolini i dwóch szeregowców Jeni i Rochi. Nagle nadeszło siedmiu znanych wichrzycieli i bez wszelkiego powodu, bez najmniejszej kłótni rzucili się z kamieniami i sztyletami na bezbronnych żołnierzy, nie zważając ani na krzyk matki i żony jednego z napadniętych, ani też na nieustraszoną odwagę, z jaką przejęta zgrozą stanęła w obronie swego zaskoczonego małżonka. Dwóch z napadniętych żołnierzy padło na placu, trzeci skonał po dwu dniach, poznając jeszcze przed śmiercią osobę jednego z pojmanych napastników. Pięciu innych schroniło się do Piemontu, gdzie dostali się w ręce straży bezpieczeństwa. Na mocy dawniejszych traktatów zażądał rząd wydaniu zbrodniarzy, a obecnie ściga siódmego z nich, który lubo znany z osobistości dotąd jeszcze nie mógł być odszukanym.

Tak przerażająca zbrodnia zmusiła rząd uciec się bez wahania do nadzwyczajnego środka, o którym zdawna zamyślał. Oburzony i wzruszony w wysokim stopniu ogłosił Jego królewicz. Mość dekretem z 30. września na nowo stan oblężenia w mieście i całym okręgu Karrary.

Oby zatem obecne środki surowe przywróciły na nowo bezpieczeństwo prywatne, zawichrzone ostatniemi czasy przez garstkę złoczyńców, i oby się powiodło dać stosowne zadośćuczynienie obrażonym dotkliwie spokojnym mieszkańcom i wkrótce znieść napowrót wszystkie te środki dzisiejsze, które acz szkodliwe dla obrotu handlowego miasta, niezbędne są jednak dla spokoju i dobra publicznego.

Rzym, 6. października. W Watykanie panuje wielki ruch. Ojciec święty udziela od rana pożegnawczych audyencyi a ministrowie pospieszają z przedłożeniem naglących wniosków, gdyż odjazd Jego Świętobliwość ma nastąpić w początku przyszłego tygodnia. Zdaje się że Jego Świętobliwość dogadzając prośbom królewskiej familii, przyjmie zaproszenie do stolicy Neapolu albo do Kaserty. Sekretarz państwa kardynał Antonelli nieopuści nateraz Rzymu, ale w czasie powrotu Ojca świętego uda się na przeciw Jego Świątobliwości.

Niemce.

(Stan zdrowia Króla pruskiego. — Narady względem rejencyi. — Przejazd księcia Walli.)

Poczdam, 16. października. Stan zdrowia Jego królewskiej Mości polepsza się z każdą godziną. Najjaśniejszy Pan wstał wczoraj na kilka godzin z łóżka i przechadzał się po pokoju. Także i dziś po dłuższym, spokojnym orzeźwiającym śnie w nocy podniósł się dostojny chory z łoża boleści.

— Z **Poczdamu** donoszą gazecie szląskiej: Król. ministeryum państwa zbierało się 13. b. m. znowu na ważne posiedzenie, i niepodlega żadnej wątpliwości, że naradzano się nad poruczeniem zastępstwa Króla Jego królewicz. Mości księciu Prus. Lekarze oświadczają stanowczo, że Jego król. Mość potrzebuje do odzyskania zdrowia zupełnej spokojności, a tymczasem przyzbierała się we wszystkich ministeryach tak znaczna liczba spraw naglących, że zastępstwo J. M. Króla na jakiś czas coraz potrzebniejszem się okazuje, i rozstrzygnięcie tej kwestyi musi temi dniami nastąpić. Dotychczas usuwał się Książę Prus od wszelkich spraw politycznych, poświęcając całą swą troskliwość wyłącznie królewskiemu bratu, i oświadczył już kilkakrotnie, że tylko na wyraźne życzenie Jego objąłby tymczasowy zarząd państwa.

Konstancya, 11. października. Dziennik *Karlsruh. Ztg.* donosi: Wczoraj przybył tu książę Walii z jenerałem Codrington, pułkownikiem Ponsonby, ochmistrzem i lekarzem z Rorschach paropływem i wysiadł w hotelu „zum Hecht". Zaraz potem zwiedzał książę z towarzyszami swymi tutejsze miasto i jego osobliwości. Z szczególnem zajęciem oglądał książę wszelkie miejsca, do których przywiązana jest pamięć Jana Husa, jako też grobowiec angielskiego arcybiskupa z Salisbury, Roberta Hallum, który zmarł w ciągu koncylium w Gottlieben i pochowany jest w tutejszym kościele katedralnym. Pomnik jego jest z szarego granitu sprowadzonego z Anglii. Książę kupił tu kilka widoków Konstancyi i okolic nad jeziorem Bodensee, i odwiedzał dziś zrana z towarzyszami swymi jednego z mieszkających tu Anglików i pracownię pani Ellensieder, oddającej się sztuce malarstwa, a która w roku 1846 do 1847 wymalowała dla Królowy angielskiej piękny obraz, przedstawiający matkę Makhabeuszów, jak udziela siedmiom synom swoim nauk mądrości i cnoty. Dziś w południe opuścił książę z dworem swoim nasze miasto, i udał się paropływem w dalszą podróż do Szafhuzy, zkąd pojedzie na Czarnolas do Fryburga. W drodze do Szafhuzy zwiedzał książę zamek Arenenberg.

Rosya.

(Szpital Maxymiliana. — Rozporządzenia w administracyi wojskowej. — Zapomogi. — Pożar okrętów na rzece Wołchow.)

Petersburg, 9. października. W szpitalu Maxymiliana zostającym pod protekcyą Wielkiej księżny Heleny utworzony został za przyzwoleniem Jej Cesarzew. Mości oddział stały dla osób obojga płci ze stanu szlacheckiego i kupieckiego. Liczba łóżek jego wynosi 30, a mianowicie 20 dla mężczyzn a 10 dla kobiet. Za miejsce w pokoju o 3 łóżkach płaci się miesięcznie 35 rubli srebrnych, w pokoju o 2 łóżkach 45 rubli sr., a za osobny pokój 55 rubli sr. Prócz obłąkanych przyjmowani będą do tego oddziału wszelkiego rodzaju chorzy, nawet cudzoziemcy.

Jak wiadomo rozwiązana została druga armia (utworzona pod rozkazami jenerała Lüders z dawnej armii krymskiej), rozwiązana zaraz po ukończeniu wojny, i należące do niej korpusy przeszły pod bezpośrednie rozkazy ministerstwa wojny. Pragnąc ukończyć wszystkie sprawy a mianowicie niezałatwione jeszcze rachunki tej armii, rozkazał Cesarz złożyć teraz prowizoryczną komisyę, która ma zająć się temi sprawami. Siedziba tej komisyi będzie w Charkowie, a koszta jej utrzymania obliczono na 38.000 rubli sr.

— Cesarsko rosyjski minister spraw wewnętrznych wzywa nanowo okólnikiem (Petersburg 8. października) do wspierania zubożałych mieszkańców Krymu i południowych prowincyi. Oprócz Sebastopola, Eupartoryi, Kerczu i Bałakławy jest do 100 spustoszonych wiosek a pomimo, że Cesarz sam (prócz zapomogi dla wojskowych) ofiarował przeszło półtora miliona rubli srebr. i że ze składek także wiele wpłynęło, przecież wielka panuje nędza. Bliższe wiadomości, donoszą o nieszczęściu na rzece Wołchów: spaliło się 39 okrętów, zatonęło 131, a 91, i 225 łodzi zostało uszkodzonych. Szczęście, że jeden parostatek i komenda marynarskich robót z wczesną przybyły pomocą. Nieszczęście mogło się stać jeszcze większem gdyż na rzecze Wołchow było wówczas 672 okrętów i 245 łodzi. Ogólna szkoda wynosi do 300.000 rubli srebr.

Turcya.

(Komisya dunajska.)

Orszowa, 1. października. Europejska komisya dunajska przybyła tutaj przedwczoraj z Gałaczu, by opatrzyć i zbadać prąd wody pomiędzy Mołdawą i Turn Sewerynem. Znany inżynier i architekta wodny pan Nobiling król. pruski tajny radca rozpoczął już nad żelazną bramą niwelacyjne prace, koledzy zaś jego, mianowicie komisarze Francyi i Rosyi odjechali dziś napowrót do Gałaczu.

Azya.

(Poczta indyjska. — Stan rzeczy w Indyach.)

Do „East Indya House" w Londynie nadeszły depesze z **Kalkuty** z 9. września. Najważniejsze doniesienia są: Pułk 90ty i jedna baterya 9cio funtowa, razem 1270 ludzi, przybyły 3. lub 4. do Allahabadu; 600 ludzi i baterya wyruszyli natychmiast do Cawnpore, a Outram miał z resztą piechoty udać się za niemi 5go w nocy. Dnia 11. lub 12. spodziewa się jenerał Outram połączyć z Havelockiem, i zalecił mu, by do tego czasu przygotował wszystko do przekroczenia rzeki. Załodze Luknowa oznajmiono, by trzymała się do ostatka, gdyż w połowie września otrzyma niezawodną odsiecz. Ostatnie doniesienia z Delhów sięgają do 26. z. m. Wspomniane w ostatniej depeszy posiłki z Pendżabu stanęły w obozie 14. z. m., a wkrótce wyprawiono za niemi jeszcze 2600 ludzi wojska posiłkowego z Kaszmiru. Nowa baterya obleżnicza z Ferozepore spodziewana była z końcem sierpnia, i nadkomisarz Pendżabu oblicza, że w połowie tego miesiąca będzie armia pod Delhami liczyć do 15.000 ludzi. Wojska są przy zdrowiu i rzeźwe. Żywności jest podostatkiem. Mówią, że w imieniu Króla robiono jakieś propozycye, ale postanowiono niezważać na nie.

— Począwszy od Kalkuty aż do Hissar, a od Mhowa do Mirutu — na przestrzeni 1000 mil angielskich wszerz i 500 wzdłuż, powstali Indyanie wszędzie przeciw Anglikom, a w prowincyach północno-zachodnich i królestwie Audy panuje zupełna anarchya. Na północ od Delhów, tudzież w kierunku Pendżabu zdaje się ludność być przychylna Anglikom; w prowincyach zachodnich przytłumiono każdy zamach buntowniczy zaraz w pierwszym jego zarodku, a mianowicie nie ma w prezydenctwie bombajskiem, od Darwaru na południu aż do Ahmedabadu na północy żadnej stacyi znaczniejszej, gdzieby nie było wojsk europejskich w liczbie dostatecznej. W samem mieście Bombaju znajduje się silna załoga europejska, warownię naprawiono niedawno i uzbrojono silnie działami, a nadto znajduje się w porcie tamtejszym znaczna liczba okrętów, które w razie potrzeby mogą przynieść pomoc lub służyć za składy i magazyny.

Również i książęta krajowi wytrwali potąd wiernie na stronie Anglików; Scyndia i Holkar, radszahy z Gwalioru i Indory, tudzież książęta z Radżputany okazali się przychylni; radszachy państw szykijskich zostających pod protekcyą angielską zasługują się Anglii według możności; władca z Nepalu wysłał na odsiecz Luknowa część wojsk swoich, a chociaż o następcy zmarłego niedawno władcy w Kaszmirze nie ma jeszcze przekonania, czy też trzymać się będzie pomyślnej dla Anglików polityki poprzednika swego, to jednak słychać już, że wysłany z rozkazu jego korpus posiłkowy znajduje się w drodze do Delhów, i że wkróte połączy się z wojskiem jenerała Wilson'a. W Bundelkundzie i w Rewah ma ajent polityczny, major Ellis, zostawać w dobrem zachowaniu z tamtejszymi radszahami i wielki wpływ na nich wywierać.

Zależeć to będzie zresztą teraz od wczesnego przybycia posiłków, tudzież od kierunku działań wojennych, w jak prędkim czasie powstanie będzie przytłumione. Jenerał sir James Outram, który z Allahabadu usiłuje utrzymać komunikacye z jenerałem Havelock, położył jak potąd zasługi w dyplomacyi i administracyi, lecz jako wódz niczem się jeszcze nieodznaczał, a ci, co byli świadkami postępowania jego w zatoce perskiej utrzymują, że system nerwowy jenerała tego całkiem osłabiony, i że niewypadałoby mu poruczać uciążliwej i ważniejszej komendy wojskowej.

Allahabad, gdzie sir James Outram przybył dnia 1. września z dwoma pułkami i jedną kompanią artyleryi, jest dla położenia swego stanowiskiem bardzo ważnem i przydatnem. Warownia tamtejsza jest bardzo obronna i dobrze zaopatrzona, a kapitan Peel otrzymał zlecenie, by z okrętową brygadą swoją w liczbie 300 żołnierza i z 10 działami zluzował wojska stacyi tamtejszej, które gdzieindziej są potrzebne. Także i Ranigunge, z kończyny kalkuckiej kolei żelaznej ruszył w pochód ku Allahabadowi silny oddział wojskowy.

Działa obleżnicze przeznaczone pod Delhy wyprawiono już z Ferozepory dnia 10. sierpnia, i miały na Ludianę, Umballa i Kurnaul stanąć w obozie angielskim pod miastem wspomnionem.

Ze stacyi Gorukpore w królestwie Ude wyroszyło 3000 gorali indyjskich; cofnęli się oni po części do Azymgur, częścią zaś udali się w dalszy pochód dla przywrócenia porządku w Jaunpore.

W Akyabie zamknięto drukarnię litograficzną z tej głównie przyczyny, że w jednym do Anglii przesłanym okolnikiem zawierały się uwagi polityczne. Redaktor dziennika *Rangun Chronicle* otrzymał zlecenie, by wszystkie artykuły odnoszące się do Bengalii przedkładał wprzód do cenzury.

Admirałowi sir Henry Leeke wyraziła ludność zebrana w wilię odjazdu jego na zgromadzeniu osobnem — szczere z tego względu ubolewanie swe, tudzież uznanie zasług jego i czcigodnych przymiotów osobistych.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Paryż, 17go października. Pan Mon spodziewany tu jest z Rzymu. — Podług doniesień z Madrytu objął Armero tymczasowo ministerya wojny i spraw wewnętrznych. — Jak donosi *Pays*, odszedł Campbell do Allahabadu, by urządzić tam główną kwaterę.

Londyn, 16. paźdz. Z Australii nadeszło 360.000 ft. szt. w złocie.

Berlin, 17. paźdz. Buletyn poranny. Rozwój słabości Króla był i w ciągu ostatnich 24 godzin pomyślny.

O stanie zdrowia Jej królewicz. Mości Wielkiej księżny Toskanii nadeszły do Wiédnia następujące depesze telegraficzne:

Florencya, 13. paźdz. zrana. Jej królewicz Mość miała noc spokojną i puls wrócił prawie do stanu normalnego.

— 14 października zrana. Po kilku oznakach gorączki nastąpiły poty i osepka pokazała się znowu.

Wiadomości handlowe.

(Targ ołomuniecki na woły.)

Ołomuniec, 7. października. Na dzisiejszy targ przypędzili kupcy z Galicyi i Węgier 246 sztuk wołów, a mianowicie: Mendel Kukuk i Samuel Muschel z Osieka 27 i 12 sztuk; Filip Freiberger z Żydaczowa 12, Maurycy Tauss, Bernard Herliczka, Hersch Felder i Leib Weidmann ze Stryja 11, 28, 14 i 36 sztuk; Nuchim Fichmann z Nowosielic 16; Josel Freidentag z Lutowiska 41; Hersch Zorn z Uścia ruskiego 12, i Jakob Goldmann z Nowego Sącza 16, a w mniejszych partyach 21 sztuk, i z całego spędu pozostało tylko 18 sztuk niesprzedanych.

Ceny były cokolwiek niższe niż w zeszłym tygodniu. Najwyższa za parę ważącą 760 ℔ mięsa i 90 ℔ łoju 450 złr. w. w.; najniższa na 250 ℔ mięsa i 20 ℔ łoju 275 złr. w. w. Cena przeciętna z 93 sprzedaży wynosiła na 665 ℔ mięsa i 60 ℔ łoju 366 złr. w. w.

Lwów, 19. października. Dziś płacono na naszym targu za mec pszenicy (83⅓ ℔) 2r.52kr.; żyta (78⅓ ℔) 1r.48kr.; jęczmienia (65 ℔) 1r.42kr.; owsa (50¼ ℔) 1r.10kr.; hreczki 1r. 46kr.; grochu 2r.6kr.; ziemniaków 38kr.; — za cetnar siana 1r.52kr.; okłotów 44kr. Ceny drozbiazgowej sprzedaży bez odmiany.

Kurs lwowski.

Dnia 19. października.

		gotówka		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. konw.	4	45	4	48
Dukat cesarski	„ „	4	47	4	50
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	8	18	8	22
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	36	1	37
Talar pruski	„ „	1	32	1	33½
Polski kurant i pięciozłotówka . . .	„ „	1	11	1	12
Galicyj. listy zastawne za 100 złr.	bez kuponów	79	42	80	24
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	77	40	78	7
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	80	38	81	30

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 17. października o pierwszej godzinie po południu.

Pożyczka narodowa 5% 81½—81⅝. Pożyczka z r. 1851 S. B. 5% 93—93½. Lomb. wen. pożyczki z 5% 95—95¼. Obligacye długu państwa 5% 80¼—80⅜, det. 4½% 69½—69¾, det. 4% 62½—63, — detto 3% 50 — 50—. detto 2½% 40 — 40¼, detto 1% 16 — 16¼. Oblig. Glogn. z wypłata 5% 96. — — Detto Oedenburgs. z wypłata 5% 95 — — —. Detto Peszt. 4% 95 — —. Detto Medyol. 4% 94 — 94½. Obligacye indemn. niższ. austr. 5% 88—88½, detto węgier. 78—78½, detto galic. i siedmiogr. 77½ — 77¾. detto innych krajów koron. 85 — 87. Oblig. bank. 2½% 61 — 62. Pożyczka loter. z r. 1834 314 — 316. Detto z roku 1839 136½ — 137. Detto z r. 1854 105¾ — 106. Renty Como 16¾ — 16⅞.

Galic. list. zastawne 4% 81—82. Półn. Oblig. Prior. 5% 85 — 85¼.— Glognickie 5% 80 — 81. Obligacye Dun. żeglugi par. 5% 86 — 86½. Oblig. Lloydy (w srebrze) 5% 89 — 90. 3% Prior. obl. tow. rząd. kolei żelazn. po 500 frank. za szt. 107 — 108. Akcyi bank. narodowego 957 — 959. Akcye c. k. uprzyw. towarzystwa kred. 202 — 202½. Akcye niż. austr. tow. eskomp. 115¼ — 115½. Detto Budzyńsko-Lincko-Gmundzkiej kol. 229 — 230. Detto półn. kolei 171¼ — 171½. Detto tow. kol. żel. za 500 frank. 276¼—276½. Detto kolei ces. Eliz. po 200 zlr. z wpłata 30% 100 3/16—100¼. Detto Połud.-północn. niem. komunikacyjnej kol. żel. 100¼—100½. Detto cisiańskiej kolei żel. 100 3/16—100¼. Detto Lomb.-wen. kol. żel. 235½—236. Detto Cesarza Franc. Józ. wschod. kol. żel. 186½—186¾. Detto losy tryest. 104½ — 105. Detto tow. żegl. parowej 528 — 530. Detto 13. wydania 99½ — 99¾. Detto Lloyda 355 — 360. Peszt. mostu łańcuch. 60 — 61. Akcye młyna parowego wiéd. 71 — 72. Detto Pressb.-Tyrnawskiej 1. wydania 20 — 21. Detto 2 wydania 29 — 30. Esterhazego losy 40 złr. 80½ — 81. Windischgrätza losy 28—28¼. Waldsteina losy 27¾—28. Keglevicha losy 14¼ — 14½. Ks. Salma losy 42½—42¾. St. Genois 38½—38¾. Palffego losy 38½—38¾. Clarego 40 — 40¼.

Amsterdam 2 m. 87½. Augsburg Uso 106. — Bukareszt 31 T. 265—. Konstantynopol 31 T. —. — Frankfurt 3 m. 104¾ t. — Hamburg 2 m. 77¼. — Liwurna 2 m. 104. — Londyn 3 m. 10 — 13. — Medyolan 2 m. 103⅜. — Paryż 2 m. 122¾. — Cesarskich ważnych dukatów agio 7⅞ 8 —. Napoleons'dor — 8 — 12. — Angielskie Sover. 10 19 — — —. — Imperyał Ros. 8 26 — 8 27.

Telegrafowany wiédeński kurs papierów i weksli.

Dnia 19. października.

Oblig. długu państwa 5% 80½; 4½% —; 4% —; z r. 1850 —. 3% —; 2½% —. Losowane obligacye 5% —. Losy z r. 1834 za 1000 złr. —; z r. 1839 136¾. Wiéd. miejsko bank. —. Węgiers. obl. kamery nadw. —. Akcye bank. 961. Akcye kolei półn. 1715. Glognickiej kolei żelaznej —. Oedenburgskie —. Budwajskie —. Dunajskiej żeglugi parow. —. Lloyd —. Galic. listy zast. w Wiédniu —. Akcye niższo-austr. Towarzystwa eskomptowego à 500 złr. — — złr.

Amsterdam l. 2 m. —. Augsburg 105⅞ 3 m. Genua — l. 2 m. Frankfurt 104¾ 2 m Hamburg 77 2 m. Liwurna 104 2 m. — Londyn 10 — 12½. 2 m. Medyolan 103½. Marsylia 122½. Paryż 122⅞. Bukareszt 265½. Konstantynopol —. Smyrna —. Agio duk. ces. 8. — Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —; lit. B. — Lomb. 232—. 5% niż. austr. obl. indemniz. —; detto galicyjskie 77¾. Renty Como —. Pożyczka z r. 1854 106¾. Pożyczka narodowa 82— C. k. austr. akcye skarb. kolei żelaz. po 500 fr. 276— fr. Akcye c. k. uprzywil. zakładu kredyt. 202½. Hypotekar. listy zastawne —. Akcye zachodniej kolei żelaznej —.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 19. października.

PP. Brześciański Sew., z Ruztweczka.— Kwiatkowski Stan., z Cisowa.— Kaczkowski Ig., z Sambora. — Kiszkowski Józef, z Sanoczan. — Krokowski Alex. z Krakowa.— Malisz Wład., z Białegokamienia. — Pawlikowski Leander, z Majdanu. — Pieczykowski Meliton, z Sambora. — Skrzyński Wład., z Balhorza. — Zawadzki Nikodem, z Bełzca. — Zwolski Julian, z Bryniec zagórnych. — Wierzbowski Felix, z Drohobyczki.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 19. października.

PP. Androszewski Ignacy, do Porzecza. — Chyliński Ed.; Jasiński Xaw. i Hr. Lubiński Józef, do Rosyi. — Hr. Fredro Ed., do Polszczy. — Jędrzejewicz Józef, do Śniatyna.— Jaroszyński Józef, do Paryża. — Raczyński Jakób, do Kurowiec. — Hr. Skarbek Władysław, do Netreby. — Terlecki Wiktor, do Hoszowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 17. i 18. października.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	‴				
7. god. zrana	326.42	+ 7.4°	91.6	północny sł.	mglisto
2. god. popoł.	326.81	+ 11.5°	77.4	półn.-zach. „	pochmurno
10. god. wiecz.	327.80	+ 8.6°	93.8	„ „	
W wieczór dészcz 0.‴24.					
	‴				
7. god. zrana	328.35	+ 3.8°	88.3	północny sł.	pochmurno
2. god. popoł.	328.27	+ 9.8°	75.4	wschodni „	„
10 god. wiecz.	328.50	+ 5.8°	80.8	„ „	pogoda

T E A T R.

Dziś: opera niemiecka: **„Die weisse Frau.“**

Jutro: na scenie polskiej: **„Estella“** czyli **„Ojciec i Córka“**, komedya w jednym akcie pana Scribe; i **„Fabrykant“**, komedya oryginalna w dwóch aktach Józefa Korzeniowskiego.

KRONIKA.

Dnia 4. b. m. między 4. i 5. godziną wszczął się pożar w Krasnem w obwodzie złoczowskim w pomieszkaniu pewnej włościanki, i zgorzało 6 domów z zabudowaniami gospodarskiemi i całym plonem. Mówią, że ogień powstał z nieostrożności.

Dnia 23. z. m. zapalił się w Radłowicach (obwodzie samborskim) dom tamtejszego włościanina W. M., i pożar ten pochłonął 4 domy z budynkami gospodarskiemi i całym zapasem z boża, a co większa jeszcze, spaliło się przytem pięcioletnie dziewczę. Przyczyny tego pożaru niezdołano jeszcze z pewnością wyśledzić.

— Dzień 15. października stanowi ważną epokę w historyi austryackiej kolei żelaznej, ponieważ dzisiaj odbyła pierwsza maszyna swą podróż z dworca południowej kolei przez część przedmieść do urzędu celnego. Jazda odbyła się bardzo pomyślnie, a obrót handlowy jak zwykle swym trybem.

— W Holandyi rozpoczął się 1. b. m. przed sądem wielki proces malajski. W całości jest 22 osób oskarżonych, sami Malaje, różnego wieku ale wielu z nich nie umie podać wiele lat mają. — Należeli do ekwipażu barki „Thwenthe“ i byli po części majtkami albo sternikami lub bosmanami. Akt zaskarżenia obwinia ich, że mieli udział w buncie podniesionym na dniu 12go sierpnia z. r. na pokładzie wymienionego okrętu i na otwartém morzu w pobliżu Madejry. — Wypowiedzieli służbę i pod przewodnictwem bosmana Sivina, uzbrojeni w noże rzucili się na kapitana i pierwszych sterników, ranili kapitana nożem i chcieli go zabić, a tem tylko ocalał, że strzelba zawiodła, i że dwóch sterników rzuciło się i zmusili buntowników do ucieczki. Lecz później za powtórnym napadem otrzymał kapitan Ansco Coopmanns sieczną bronią 17. ran, a pierwszy sternik jedną ranę w bok lewy i dwie w głowę, zaś trzeciemu sternikowi rozgruchotano drągiem prawe ramię. Buntownicy nareszcie zapalili okręt, zamknęli europejską załogę, a sami umknęli na łodziach. Usiłowania nieszczęśliwych uwięzionych, wyłamać zagwożdżone drzwi były bezskuteczne i niezawodnie byliby wszyscy padli ofiarą strasznego, coraz więcej wzmagającego się pożaru, gdyby nie francuzka fregata „Talizman“ która szczęściem przybyła dość wcześnie, by podać skutecznie pomocniczą rękę. Doszedł ją głos wołających o pomoc, rzucono się na okręt stojący w płomieniach i szczęśliwie wyratowano wszystkich. Fregata odwiozła ich do Rio Janeiro i oddała holenderskiemu konzulowi jeneralnemu. — Dnia 14. sierpnia zostali oskarżeni w pobliżu funchalskiego portu przytrzymani i rozbrojeni. — Jeneralny prokurator przeto oskarża obwinionych, o nieposłuszeństwo w służbie, o zamiary zabójstwa, złośliwe ranienie, i o podpalenie okrętu. Zaraz przy rozpoczęciu procesu odmawiali obrońcy sądowi kompetencyę, a to dla tego, że chodzi tylko o podpalenie, i że rząd portugalski wydał ich tylko za zbrodnię podpalenia i że tę zbrodnię popełnili na obcej ziemi. — Prokurator zaprzeczał powagę tych dowodów, i oświadczył: 1. że wydanie mogło było nastąpić także i z powodu innych zbrodni, ponieważ tego niewzbraniają istniejące między obydwu państwami układy. 2. Odwoływał się do powszechnie uznanej zasady, że każdy okręt ma być uważany za terytoryum tego kraju, którego nosi banderę. — Po dłuższem naradzeniu się nad pojęciami obrońców i prokuratora uchwalił sąd dalszy tok sprawy, i rozpoczął swe działanie od przesłuchania świadków, — a mianowicie komendanta portu van Rijk z Rotterdamu, jego pisarza i jednego kapitana.

W wczorajszym numerze gazety naszej w doniesieniach pod Azyą zaszła pomyłka drukarska; zamiast: Załoga Luknowa otrzymała odsiecz, ma być: otrzyma odsiecz.

Główny Redaktor ***M. Szrzeniawa Sartyni.***

Z c. k. galic. drukarni rządowej.